

Iwona Kosek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3804-109X>

e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl

## Zapis komponentów odproprialnych we frazeologizmach języka polskiego

### The spelling of deproprial components in phraseological units in Polish

#### Abstrakt

Artykuł poświęcono rozważaniom na temat wariantywności w zakresie ortografii odproprialnych komponentów polskich związków frazeologicznych (np. *strzała Amora, przekroczyć Rubikon, sodoma i gomora, udawać Greka* itp.). Problematyka ta jest rozważana na tle motywacji związków frazeologicznych, w odniesieniu zarówno do zapisów słownikowych, jak i korpusowych (na podstawie danych z NKJP oraz korpusu MoncoPl). W części właściwej artykułu (p. 2.) omówiono możliwe przyczyny rozbieżności w zapisach, poruszono także kwestię normatywnej interpretacji zjawiska. Jak się wydaje, w słownikach o przyjętym sposobie zapisu decyduje w większości przypadków nie tyle przenośne znaczenie związku frazeologicznego, ile jego motywacja (w rozumieniu A.M. Lewickiego 1982), a więc potwierdzony związek z nazwą własną. Wariantywne zapisy stosowane są w leksykografii rzadko, ich istnienie ujawnia porównywanie źródeł. Dla użytkowników (nieszpecjalistów) identyfikowanie danego komponentu z nazwą własną jest zwykle jedynym lub rozstrzygającym kryterium pisowni. Z normatywnego punktu widzenia najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby w przypadku rozbieżności traktowanie zapisów jako dopuszczalnych wariantów.

**Słowa kluczowe:** onomastyka, związek frazeologiczny, ortografia, motywacja

#### Abstract

The article is devoted to orthographic representations of some phraseological patterns and specifically to variants in the spelling of units that come from proper names (eg. *Cupid's arrow, to cross the Rubicon, Sodom and Gomorrah, udawać Greka* 'play dumb, play possum' lit. 'play Greek'). The variance in spelling (either with a capital or a lowercase letter) is discussed with respect to the motivation of phraseological units, both in regard to lexicographical sources and usage (based on the corpus data in NKJP and MoncoPl). The main part of the article discusses some possible reasons for differences in spelling as well as their normative interpretations. It appears that the spelling of the analysed units which has been adopted in dictionaries depends not so much on the units' figurative

meanings as on their motivation (in the sense of Lewicki 1982), i.e. the confirmed origin of the phraseological component from a proper name. The variance in spelling is noted relatively rarely in dictionaries (every dictionary consistently adopts one way of spelling). The existence of more than one variant is only revealed if one consults various dictionaries. For a language user who is not a specialist, the identification of a given component as a proper name (sometimes irrespective of its motivation) is typically the sole or the primary criterion for selecting a spelling variant. From a normative point of view, the best strategy would be to acknowledge the variance in spelling of the examined phraseological units if such variance occurs.

**Keywords:** onomastics, phraseological unit, orthography, motivation

1. Artykuł dotyczy frazeologizmów określanych w nowszej literaturze przedmiotu mianem eponimicznych (Rudnicka 2006; LiM 2011) lub onimicznych (Szerszunowicz 2009), a więc, mówiąc bardzo ogólnie, tych, które zawierają komponent proprialny czy ściślej odproprialny, bowiem stając się elementem nowej jednostki, mającej określone znaczenie leksykalne, onimy przynajmniej częściowo tracą swoje pierwotne własności i funkcje. Chcąc podkreślić ten właśnie aspekt, użyto w tytule przymiotnika *odproprialny* (nie *proprialny* lub *onimiczny*), pozwalającego odgraniczyć poziomy opisu (oddzielić frazeologizm od jego składnika) i równocześnie wskazującego na (diachroniczny) związek między oboma językowymi bytami – jednostką frazeologiczną i onimiczną.

Frazeologizmy eponimiczne budzą zainteresowanie badaczy zwłaszcza ze względu na relacje motywacyjne między jednostką a jej onomastycznym komponentem, stanowią też niekiedy element refleksji nad kulturowym, konotacyjnym i apelatywnym potencjałem nazw własnych (zob. np. Jaracz 2003; Pielą 2015; Rudnicka 2020, 2021; Szerszunowicz 2006, 2009). Podjęte w tym tekście rozważania odnoszą się do frazeologii eponimicznej w jej ortograficznym aspekcie, można zatem powiedzieć, że w aspekcie „zewnątrznym”, być może najmniej istotnym w usystematyzowanym opisie związków frazeologicznych. Sposób zapisu komponentu odonomastycznego, który jest tu przedmiotem refleksji, może jednak odbijać zjawiska głębszej natury. Po pierwsze, wielka / mała litera może świadczyć o stopniu odczytywania motywacji danej jednostki, o jej interpretacji lub reinterpretacji, po drugie – mówi też coś o normie frazeologicznej. Artykuł zwraca pokrótce uwagę na obie kwestie.

Związki frazeologiczne definiowane są w sposób bardzo różny. W artykule z oczywistych względów nie stanowi to przedmiotu rozważań, przyjęto rozumienie frazeologizmów jako nieciągłych połączeń wyrazów – wielowyrzowych jednostek leksykalnych mających postać grup syntaktycznych lub

zdań, w jakimś stopniu nieregularnych i utrwalonych społecznie. Jest ono zbieżne z widzeniem frazeologii w pracach Andrzeja Marii Lewickiego<sup>1</sup> (zob. zwłaszcza Lewicki 1992/2003: 158)<sup>2</sup>. Dodajmy, że pojęcie nieregularności odnosi się nie tylko do częściowej lub całkowitej asumaryczności znaczeniowej, ale również do reguł gramatycznych (por. np. *na miły Bóg!*).

Różność definicyjna i zakresowa cechuje też pojęcie nazwy własnej. W przyjętej w artykule definicji, wystarczającej dla potrzeb analizy i uniknięcia nieporozumień, są to jednostki o funkcji identyfikującej (niemające znaczenia leksykalnego), z jednostkową denotacją, powstające na mocy arbitralnej decyzji osoby lub grupy osób (zob. Grochowski 1993: 22; Rudnicka 2006).

Frazeologizm może zawierać nazwę własną jako komponent lub w całości pochodzić od *nomen proprium*. Większość opisywanych przykładów ilustruje ten pierwszy przypadek, zawiera też składniki z „centrum pola” – nazwy osobowe i miejscowe.

Rozważania nie mają charakteru materiałowego, problemy ilustrowane są niewielką liczbą przykładów. Ograniczono się w tym miejscu do związków frazeologicznych, które zawierają komponent odonomastyczny w postaci pierwotnej, pomijając te z komponentem derywowanym (przymiotnikowym<sup>3</sup>). W niecytatowym zapisie omawianych komponentów stosowano wersję częściej występującą w opracowaniach i korpusach wykorzystywanych do analizy, tzn. w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP) i korpusie MoncoPL, (zob. moncofrazeo.pl i Pęzik 2020). Oczywiście badane źródła mają, jak wszelkie źródła, swoje ograniczenia, mogące wynikać zarówno z wielkości, jak i samego typu tekstów. MoncoPL jest jednak aktualizowanym korpusem monitorującym polszczyzny, zawiera zatem dużo najnowszego materiału, głównie z internetowych serwisów informacyjnych, a w pewnym zakresie także sekcje komentarzy<sup>4</sup>. NKJP (nieaktualizowany) może natomiast być użyteczny ze względu na szersze spektrum gatunkowe i jako element zestawienia, porównania. Mając jednak świadomość ograniczeń, sformułowano

<sup>1</sup> Lubelski badacz modyfikował definicję frazeologizmu w swoich pracach (czy raczej różnie rozkładał akcenty), zob. np. uwagi w: Lewicki 1982/2003: 260, nieciągłość jednostek (niekonieczna styczność na linii tekstu) i motywowanie przez grupy syntaktyczne pozostają jednak jej najistotniejszymi elementami.

<sup>2</sup> Numery stron w artykułach A.M. Lewickiego podają za wydaniem z 2003 r.

<sup>3</sup> O zapisie tego komponentu i rozstrzygnięciach w słownikach, zob. np. Bąba, Skibski 2002; Bąba 2011; Awramiuk 2016; Szerszunowicz, Frąckiewicz, Awramiuk 2017: 51–54.

<sup>4</sup> Por. uwagę Piotra Pęzika: „Ponieważ za ekstrakcję danych tekstowych ze stron WWW odpowiada generyczny algorytm, część artykułów jest indeksowanych wraz z sekcjami komentarzy, co uwidacznia się w niektórych wynikach. Takie nie do końca zamierzone zróżnicowanie można uznać za pewną zaletę, jako że styl anonimowych komentarzy znacząco się różni od rejestru artykułów, nawet jeżeli są one z nimi powiązane tematycznie” (Pęzik 2020: 135).

wnioski z ostrożnością. Ponieważ niniejsza analiza ma charakter rekonstruksyjny, wyniki badania korpusowego traktować trzeba jako wycinkowe i wstępne, orientacyjne.

2. Sygnalizowany w tytule problem łączy się z polską normą ortograficzną nakazującą pisać *nomen proprium* wielką literą. W polszczyźnie ta problematyka nie jest nowa, na rozbieżności w zapisie frazeologizmów zwracano już uwagę (zob. Bąba, Skibski 2003; Bąba, Liberek 2011; Kosek 2006; Awramiuk 2016; Szerszunowicz, Frąckiewicz, Awramiuk 2017: 51–58). Są one widoczne nie tylko, czego można się spodziewać, w tekstach użytkowników, ale też na poziomie opisu języka – w leksykografii. Dotyczą przede wszystkim nazw osobowych, rzadziej nazw miejscowych. Oto kilka przykładów takich słownikowych<sup>5</sup> rozbieżności w zapisie, ujętych w tabeli<sup>6</sup> (zob. też opisywane przez Awramiuk (2016) *od sasa do lasa, przyszła kryska na matyska*). W zestawieniu uwzględniono zarówno słowniki ogólne, jak i specjalistyczne (frazologiczne)<sup>7</sup>.

Jednostka	Słowniki stosujące zapis komponentu odproprjalnego wielką literą	Słowniki stosujące zapis komponentu odproprjalnego małą literą	Słowniki stosujące zapis wariantywny
<i>sodoma i gomora</i> (‘awantura zamieszanie; rozpusta wyuzdanie’) <sup>a</sup>	PSF, WSF	ISJP, LiM, SOJP, SFSk., PSFJP, WSJP, WSO PWN, WSFF	USJP, wikisłownik
<i>udawać Greka</i> (‘udawać, że się czegoś nie rozumie, nie wie’)	ISJP, PSF, PSFJP, WSF, USJP, WSJP, WSO PWN, wikisłownik, WSFF <sup>b</sup>	SFSk.	
<i>strzała Amora /</i> (‘miłość, nagły stan zakochania’)	ISJP, LiM, USJP, WSF, WSJP	SFSk.	
<i>nocny marek</i> (‘osoba późno kładąca się spać’)	PSF, SFSk.	ISJP, SOJP, PSFJP, WSF, USJP, WSJP, WSFF <sup>c</sup> , WSO PWN, wikisłownik	

<sup>5</sup> Rozwiązania skrótów podano w spisie literatury.

<sup>6</sup> Przy opisie przykładów uwzględniano tylko te słowniki, które odnotowują jednostkę. Nie zaznaczano w tabeli braku danego frazeologizmu w poszczególnych słownikach; dla rozważanego problemu nie jest to informacja istotna.

<sup>7</sup> Brane pod uwagę słowniki, zwłaszcza frazeologiczne, stanowią jedynie podgrupę spośród tych dostępnych na rynku (zob. Dziamska-Lenart 2018), można je jednak uznać za dość reprezentatywne. Odstęp czasowy między niektórymi opracowaniami pozwala też zaobserwować zmienność/niezmienność sposobu zapisu.

<i>jechać do Rygi</i> ('wymiotować')	USJP, WSF, WSJP, wikisłownik (w haśle <i>wymiotować</i> )	PSFJP, WSFF	ISJP
<i>powstać, odrodzić się jak feniks z popiołów</i> ('rozpocząć coś ponownie po porażce, zniszczeniu')	USJP, WSF, WSJP, WSFF <sup>d</sup>	ISJP, PSFJP, wikisłownik (w haśle <i>feniks</i> )	

<sup>a</sup> Znaczenie wskazywane jest tylko przy jednostkach szerzej omawianych. Formułowane jest przez autorkę artykułu lub podawane za PSFJP, choć w nieco zmienionej, skróconej formie (nie stanowi cytatu).

<sup>b</sup> W artykule hasłowym znajduje się uwaga normatywna: „Zalecana wielka litera w wyrazie = Grek”.

<sup>c</sup> W opisie tej jednostki także sformułowana została uwaga normatywna: „Poprawny zapis małą literą w wyrazie = marek”.

<sup>d</sup> Opis zawiera notkę dotyczącą zapisu: „Zwyczajowo przyjęta wielka litera w wyrazie = Feniks”.

Jak omawiany problem ortograficzny ilustrują korpusy? W przypadku zwrotu *jechać do Rygi* nie można wyciągać żadnych wniosków ze względu na znikomą liczbę przykładów, w obu korpusach to pojedyncze ilustracje (w NKJP – 2, w MoncoPl – 1), z zapisem wielką literą. Dla *sodoma i gomora*, *udawać Greka*, *strzała Amora* mamy w obydwu zbadanych zbiorach tekstów wyraźną przewagę wielkiej litery<sup>8</sup>. Mała litera dominuje w przypadku wyrażenia *nocny marek*<sup>9</sup>, nawet jeśli wziąć pod uwagę, że część przykładów to mogą być pseudonimy internetowe lub zabawy językowe z odniesieniem do imienia. Natomiast *jak feniks z popiołów* ma bardzo wyrównany rozkład sposobów zapisu (w MoncoPl na 816 przykładów ok. 375–380 to zapis wielką literą, w NKJP 19 małą literą, 14 wielką).

Z czego wynikają opisane rozbieżności i co decyduje o zapisie omawianych komponentów? Z punktu widzenia opisu języka kwestią główną jest motywacja (w rozumieniu Lewickiego 1982, 1985), tzn. po pierwsze ustalone pochodzenie frazeologizmu lub jego komponentu od nazwy własnej, po drugie – ściśle z tym związany stopień metaforyzacji, leksykalizacji znaczenia całości, a tym samym stopień związku z pierwotną nazwą własną. Przyjęciem określonej motywacji można wytłumaczyć np. pisownię składnika *marek* w porównaniu *tluc się jak marek po piekle*. W PSFJP komponent ten zapisany jest wielką literą, co może łączyć się z przyjęciem interpretacji

<sup>8</sup> Przybliżone dane (z „ręcznego” liczenia) przedstawiają się następująco: *sodoma i gomora*: w NKJP na 147 przykładów w korpusie zrównoważonym 137 ma zapis wielką literą, w MoncoPl – ok. 1200 na 1341; *udawać Greka* – w NKJP wielką literą 39 z 46, w MoncoPl – ok. 640–50 z 741; *strzała Amora* – w NKJP zapis wielką literą ma 19 przykładów na 23, w MoncoPl – ok. 420 na 621 (dostęp: 13.08.2022).

<sup>9</sup> W NKJP na 79 wyświetlanych przykładów wielką literę poświadcza 20.

osobowej. Wprost wskazują na to Stanisław Bąba, Krzysztof Skibski (2003, przypis 13), powołując się na Oskara Kolberga i Juliana Krzyżanowskiego. To samo porównanie w WSJP zapisane jest w całości małymi literami, autorzy przyjęli związek motywacyjny z duszą pokutującą, straszylem (w bułgarskich wierzeniach ludowych mamy *marok* ‘straszylem’), a nie z dialogiem scenicznym „Przygody Marka pijaka” (zob. WSJP, jednostki *nocny marek, ktoś / coś tłucze się jak marek po piekle*, zakładka ‘pochodzenie’; PSFJP, *tłuc się jak Marek po piekle*). Innym odpowiednim przykładem jest porównanie *pijany jak bela* (‘bardzo pijany’). Komponent *bela* powszechnie (zarówno w słownikach, jak i w korpusach<sup>10</sup>) pisany jest małymi literami, w leksykografii zapewne dlatego, że kierowano się motywacją podawaną przez J. Krzyżanowskiego (1975)<sup>11</sup>, a nie obecnym w anegdocie związkiem z węgierskim królem Belą<sup>12</sup>. Z przyjmowaną motywacją łączyć też należałoby sposób zapisu całości *od sasa do lasa / od Sasa do Lasa* (‘chaotycznie, bardzo różnie, w sposób nieuporządkowany’). Pisownia wielkimi literami obu składników nawiązuje do rywalizacji o polski tron między Augustem z saskiej dynastii Wettinów a Stanisławem Leszczyńskim jako sytuacji motywującej. Powiedzenie jest jednak także wywodzone od już wcześniej notowanego (w *Przypowieściach polskich* Salomona Rysińskiego, wydanych w XVII w.), *jedno sa sa, drugie do lasa*, w którym *sa* (zwykle podwajane) to zawołanie na zwierzęta, a całość znaczyła, że zwierzęta idą w różny sposób<sup>13</sup> (zob. też uwagi Awramiuk 2016: 32). Przyjęcie takiej motywacji daje podstawę do zapisu małymi literami. Najbardziej zagadkowy jest zapis mieszany (*od Sasa do lasa*), także spotykany w leksykografii. Być może wynika on z kontaminacji obu uzasadnień, z traktowania drugiego członu

<sup>10</sup> W korpusie MoncoPl wśród 228 podanych przykładów nie ma żadnego zapisu wielką literą (dostęp: 19.08.2022).

<sup>11</sup> Krzyżanowski łączy opisywane porównanie z *zataczać się jak bela* (przekształconym później na *pijany jak bela*), a to z kolei ze sposobem przesuwania ciężkiej beli materiału (toczeniem, zataczaniem jej).

<sup>12</sup> Anegdota o upijającym się/upijanym królu Beli (II) była znana, o czym świadczy choćby uwaga Adalberga (hasło *upić się*): „Mylnie wywodzą niektórzy początek przysłowia od króla węgierskiego, Beli II, zw. Ślepym, który się pijaństwu oddawał”. Jako przykład tej mylnej interpretacji Adalberg podaje książkę księdza Józefa Jana Wadowskiego *Daniel prorok* (wierszowaną, wyjaśniająco-dydaktyczną parafrazę księgi Starego Testamentu). O obu odniesieniach (Bela – ‘król’, bela – ‘walec materiału’) wspomina Lech Krajewski (1993: 388), w kontekście czynników frazeologizacji porównań.

<sup>13</sup> Tak ujmuje genezę przysłowia Katarzyna Klośńska (2013), zob. też hasło: *jeden do Sasa, drugi do lasa* u Weryhy-Darowskiego (1874), z cytatem z *Postylli* Gilowskiego (*Trudno ma wóz dobrze iść, kiedy jeden stary wół ciągnie dobrze sa, sa a drugi młody do lasa – potrzeba onym sworności*), i *jedni od Sasa, drudzy od Lasa* w: Wilamowski, Wnęk, Zyblikiewicz (1998).



jako nazwy pospolitej lub (w nowszych słownikach) z uwzględnienia korpusu, tzn. pisowni wyraźnie obecnej w tekstach.

Interesującym przykładem z punktu widzenia motywacji jest zwrot *jechać do Rygi*. Istotnie różni się on od pozostałych, „wybór” nazwy we frazeologizmie motywowany jest tu bowiem podobieństwem fonetycznym do *rzygać*, mamy więc do czynienia z grą słów czy też swoistą reinterpretacją komponentu<sup>14</sup>, odbieranego jednak jako *nomen proprium*, stąd zapis wielką literą.

W odgałęzieniu tradycji frazeologicznej, które akcentuje odrębność frazeologizmu jako jednostki leksykalnej, często podkreśla się, że w procesie frazeologizacji słowo (komponent) traci swoje pierwotne (kategorialne, semantyczne) właściwości (np. Mołotkow 1977, zob. też Grochowski 1982: 26<sup>15</sup>). Teoretycznie zatem, skoro frazeologizmy są jednostkami słownikowymi i nie traktuje się ich składników jako czegoś odrębnego, ale właśnie jako element całości, synchronicznie patrząc, należałoby postulować, przynajmniej w odniesieniu do idiomów (jednostek bez motywacji leksykalnej w rozumieniu Lewickiego 1982), pisownię komponentu odonomastycznego małą literą. Zniknąłby też wówczas niełatwy niekiedy do jednoznacznego rozstrzygnięcia problem odproprialnego lub odapelatywnego pochodzenia danego elementu frazeologizmu (zob. uwagi niżej i przypis 17). W praktyce takie rozwiązanie napotyka na trudności, choć leksykograficznie dosyć konsekwentnie jest niekiedy stosowane, zwłaszcza w odniesieniu do związków w całości opartych na nazwie własnej (nazwach własnych), np. dla wyrażenia *sodoma i gomora*, podobnie *arka przymierza* (por. zapis w SFSK, ISJP, WSF, WSJP). Zwykle jednak, mimo wyraźnego znaczenia metaforycznego, s frazeologizowania, mamy w leksykografii jako jedyny lub dominujący (tzn. dotyczący większości słowników) zapis wielką literą, por. *pójść do Canossy, przekroczyć Rubikon, czekać na Godota, puszka Pandory, obrona Częstochowy, wieża Babel, między Scyllą a Charybdą, chodzić od Annasza do Kajfasza, pięta Achillesa, stajnia Augiasza, koszula/suknia/szata Dejaniry, zawracanie Wisły kijem, położyć się Rejtanem*<sup>16</sup>, zob. też opisywane wyżej *udawać Greka, strzała Amora*.

<sup>14</sup> O tym zjawisku w odniesieniu do nazw rzeczywistych i tworzeniu nazw fikcyjnych w językach europejskich pisze Joanna Szerszunowicz (2006).

<sup>15</sup> Por. „Wszelkie charakterystyki związku frazeologicznego zmierzające do jego wewnętrznego podziału na wyrazy, a następnie do opisu własności semantycznych i gramatycznych tych wyrazów [...], muszą być odrzucone. Związek frazeologiczny jest ciągiem niepodzielnym, zarówno z punktu widzenia gramatycznego, jak i semantycznego” (Grochowski 1982: 26).

<sup>16</sup> Większość słowników nie odnotowuje tego zwrotu, w WSJP mamy zapis wielką literą (w znaczeniu ‘ktoś bardzo zdecydowanie przeciwstawia się czemuś’). Taka ortografia wyraźnie przeważa też w korpusie MoncoPl; na 172 przykłady użycia jednostki *kłaść się Rejtanem*

Taka sytuacja jest typowa zwłaszcza w odniesieniu do frazeologizmów z antroponimem i toponimem w składzie. Pierwszoplanową pozycję wśród wskazanych czynników zajmowałoby zatem w leksykografii nie znaczenie jednostki, a więc aspekt synchroniczny, ale pochodzenie jej komponentu, ściślej – odczuwany, potwierdzony motywacją lub wreszcie przyjmowany przez autorów/redaktorów słowników związek z nazwą własną, czyli aspekt diachroniczny. Zapewne istotny dla leksykografów jest także zwyczaj (zob. s. 119, komentarze pod tabelą, p. *d*), zarówno słownikowa, jak i tekstowa tradycja zapisu, podobnie w opracowaniach naukowych, w których również zdecydowanie dominuje pisownia komponentów odonomastycznych wielką literą.

Konsekwentnie, niemal bezwyjątkowo wielką literę stosuje się w ustabilizowanych porównaniach, np. *bredzić jak Piekarski na mękach, wyjść na czymś jak Zabłocki na mydle, wisieć nad kimś, nad czymś jak miecz Damoklesa*, tu jednak przyczyną może być także sama struktura semantyczna, mniejszy stopień znaczeniowego scalenia całości. Jak słusznie zauważają S. Bąba i K. Skibski: „W porównaniach właściwych przenośne znaczenie nie nadwęża wciąż aktywnego wskazania na konkretną [...] postać, a ponadto struktura formalna spowolnia przesunięcia znaczeniowe...” (2003: 293).

Mała litera stosowana jest tam, gdzie związek z *nomen proprium* się zatarł, jest niejasny, lub też tam, gdzie nazwa własna uległa apelatywizacji czy też ściślej – komponent jest tożsamy z apelatywem, co rodzi problem ustalenia bezpośredniej motywacji, np. *tajemnica poliszynela, urwać łeb hydrze, fama głosi, upaść w furję, fortuna uśmiechnęła się do kogoś*<sup>17</sup>.

Jak wygląda problem z punktu widzenia przeciętnego użytkownika? W jakimś stopniu pisownia zależy od stopnia świadomości językowej danego użytkownika, ale generalnie zasada postępowania wydaje się prostsza: jeśli dany komponent jest łączony z nazwą własną, zapisywany jest wielką literą. Niektórzy będą odwoływać się do słowników, a w przypadku braku rozstrzygnięcia, kierować się intuicją, czyli właśnie skojarzeniem z *nomen proprium*. Użytkownik nie musi być przy tym świadomy motywacji związku frazeologicznego, jeśli istnieją wątpliwości ortograficzne, często wystarczy,

---

w żadnym nie mamy komponentu odonomastycznego zapisanego małą literą, w przypadku dokonanego *położyć się Rejtanem* – 2 z 69 (dostęp: 17.08.2022).

<sup>17</sup> Podane przykłady ilustrują problem relacji nazwa własna – nazwa pospolita, który można zobrazować pytaniami: czy nazwę mitycznego potwora traktować jako *nomen proprium* (był jeden taki potwór, zwany Hydrą lernejską), czy komponent *fama* wywodzić bezpośrednio od nazwy bogini plotki? Podobne wątpliwości nasuwają związki z segmentami *fatum* czy *fortuna*. Magdalena Puda-Blokesz (2014: 78) zalicza frazeologizmy z tymi komponentami do jednostek o słabym statusie mitologicznym. Szerzej o problemach w ustaleniu motywacji, o możliwej wielorakiej więzi motywacyjnej pisze Ewa Rudnicka (2021). Niezależnie od interpretacji podane przykłady nie nasuwają problemów w zapisie.



że występuje homonimiczna z komponentem nazwa własna i jest danej osobie znana. Silnym wciąż odniesieniem do nazwy własnej (powszechnym kojarzeniem) można chyba wytłumaczyć zdecydowanie przeważającą w obu badanych korpusach pisownię *Sodoma i Gomora*, a więc wielkimi literami. Natomiast niewiedza, wątpliwości co do statusu (nazwa własna czy nie?) skutkują rozbieżnościami, co widać szczególnie wyraźnie w przykładach *wyskoczyć jak filip z konopi*, *przyszła kryska na matyska*, *od sasa do lasa*, *odrodzić się jak feniks z popiołów*, *nocny marek*. Ostatni przykład jest nieco zaskakujący ze względu na wysoką liczbę poświadczeń zapisu małą literą, ale być może w tym przypadku przyjmowaną pisownię komponentu *marek* należałoby tłumaczyć wpływem słowników, zwłaszcza internetowych. Nie da się oczywiście wykluczyć przypadkowości w zapisie.

3. Omówione w artykule przykłady oraz rozstrzygnięcia, zarówno słownikowe, jak i przyjmowane w badanych zbiorach tekstów, są obrazem kilku ogólniejszych kwestii. Ilustrują przede wszystkim odwieczny problem napięcia/rozbieżności między teorią, praktyką i konsekwencją opisu, ale też między synchronią i diachronią. Postulat pisowni małą literą wszystkich nazw własnych w idiomatyce (będący w istocie ściśle synchronicznym punktem widzenia) nie jest wysuwany, o zapisie w przypadku leksykografii decyduje tradycja w połączeniu z motywacją rozumianą w tym wypadku jako potwierdzony lub przyjmowany związek z nazwą własną. Najnowsze słowniki wykorzystują korpusy, mogą zatem w zapisie brać pod uwagę także kryterium uzualne. Zapewne konsekwentnie kwestii ortografii w odniesieniu do omawianych komponentów rozwiązać się nie da, rozbieżności będą, w samej frazeologii dotyczą one zresztą znacznie głębszych kwestii, w prowadzonej tu analizie pomijanych, np. wyodrębniania jednostki, jej granicy (wyrażenie vs. zwrot), co widać choćby w słownikowej postaci frazeologizmów.

Pozostaje odpowiedź na pytanie o normatywną interpretację opisywanego zjawiska i poszczególnych przykładów. Z leksykograficznego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem jest przy braku stabilizacji ujmowanie zapisu tych analizowanych jednostek, w których komponent wywodzi się od nazwy własnej, a całość ma zidiomatyzowane znaczenie, jako wariantów ortograficznych. Słowniki, jak pokazuje nawet pobieżna kwerenda, rzadko przyjmują takie rozwiązanie. Wśród podawanych przykładów dotyczy ono jednostek *jechać do rygi* (np. ISJP), *od sasa do lasa* (np. WSJP), *sodoma i gomora* (USJP, wikisłownik). Jak słusznie zauważa Elżbieta Awramiuk (2016), dużo częściej niż z wariantywnością właściwą mamy do czynienia z wariantywnością ukrytą – istnienie wariantów ujawnia dopiero porównywanie zapisów w leksykografii. Przy części jednostek jeden z wariantów ma

zdecydowaną przewagę (zwykle zapis wielką literą) i być może wariantywność zaniknie. Nie oznacza to natomiast jednolitej i niewariantywnej pisowni wszystkich idiomów z nazwą własną. Uregulować tej pisowni przepisami jednak się nie da i nie ma, jak się wydaje, takiej potrzeby. Wariantywność w języku nie jest niczym zaskakującym, a przy niejasnym statusie komponentu lub związku wydaje się wręcz naturalna. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że problem nazwa własna czy nie, jeszcze nazwa własna czy już nie, jest jednym z podstawowych przy pisowni wielką/małą literą i bardzo trudnym niekiedy do rozstrzygnięcia (zob. Saloni 1993, 2005; Kosek 2006 i przykłady w rodzaju *Zosia Samosia, Baba Jaga vs. Zosia samosia, baba jaga*), współistnienie różnych zapisów trzeba widzieć wręcz jako nieuniknione. Zbyt rygorystyczna kodyfikacja i szczegółowość przepisów problemu nie rozwiąże, może natomiast skutkować ignorowaniem lub nieznaną jakością zaleceń ortograficznych, skoro jest ich tak wiele (zob. uwagi o pisowni cząstki *by*, Kosek 1999). Rozbieżności między słownikiem a uzusem istnieją i istnieć będą zawsze, a jeśli słowniki ujmują kwestię niejednolicie, rozbieżności takie są nie do uniknięcia.

Ortograficzna wariantywność jednostek z komponentem onomastycznym prowadzi, wręcz prowokuje do pytania o normę frazeologiczną, a szerzej – o normę w ogóle. Rozbieżność i innowacyjność w używaniu związków frazeologicznych jest tak duża, a realizacje (formalne i/lub znaczeniowe) tak odległe od słownikowych, że można podawać w wątpliwość samo istnienie normy, zob. np. tytuły *Czy istnieje jeszcze norma frazeologiczna?* (Kłosińska 2018), *Koń się śmieje, czyli czy istnieją błędy frazeologiczne?* (Andrejewicz 2015)). Urszula Andrejewicz kończy swój tekst pytaniem: „Czy zatem to koniec związków frazeologicznych jako jednostek o ustalonej formie i lekсыce?”. Katarzyna Kłosińska broni normy językowej, skłania się jednak ku jej nowemu widzeniu, ku koncepcji zakładającej istnienie wielu norm „poziomych”. Obok normy stanowiącej centrum znajdowałyby się normy różnych grup. Dalej, co istotne, autorka stwierdza, że zachowania językowe ilustrują być może rozwój nowego bytu, jakim jest siatka frazeologiczna powstała „w wyniku obudowywania jądra frazeologizmu (czyli jego elementu motywującego znaczenie) leksemami, które wchodzą z wyrazami tworzącymi to jądro w różne relacje syntagmatyczne i paradygmatyczne” (Kłosińska 2018: 23)<sup>18</sup>. Oznaczałoby to, że mamy być może do czynienia z nowym typem

<sup>18</sup> Pojęciem relacyjnej siatki derywacyjnej posługiwał się i wprowadził je do opisu polskiej frazeologii Andrzej Maria Lewicki, nazywając w ten sposób abstrakcyjny układ opozycji, tworzony z połączenia rodziny frazeologicznej z szeregiem wariacyjnym, dający powtarzające się opozycje między derywatami przy różnym układzie lekсыkalnym, np. siatka realizująca strukturę 'ktoś jest za coś a. za kogoś odpowiedzialny, musi się czymś zajmować,

jednostek, które nie mają ścisłej struktury, lecz jedynie element centralny, „obudowywany” zależnie od potrzeb komunikacyjnych.

„Być może należałoby uznać, że w pewnych sytuacjach komunikacyjnych – w komunikacji neoplemion właśnie – normę frazeologiczną stanowią tak pojmowane frazeologizmy, a w normie inwariantnej byłyby to frazeologizmy rozumiane tradycyjnie. To jednak tylko hipoteza badawcza” (Kłosińska 2018: 24).

Nawet takie ujęcie wskazuje jednak na istnienie elementu wyjściowego, centralnego, który należy uznać za inwariant. Bez względu na komunikacyjną, nadawczą potencję jednostek, istnieje element wspólny, do którego i nadawca, i odbiorca muszą się odwołać, by porozumienie było możliwe. Osobna kwestia to określenie, co owym inwariantem (normatywnym) jest. Uznając jego istnienie, nie rozmywając podziału na *langue* i *parole*, nie można jednak nie zauważać tekstów. Jeśli mówić o normie jako (nieuświadomionej) akceptacji przez ogół i standaryzacji, a więc o tym, co przedostaje się poza normy środowiskowe, to w obecnej sytuacji (przejścia z logosfery w ikonosferę, w internetyzację skutkującą codziennym przetwarzaniem, popularyzowaniem ogromnej ilości tekstów o bardzo zróżnicowanym poziomie, wynikającym z demokratyzacji i egalitarności, ale też szybkości i upowszechnienia się za sprawą internetowych komentarzy języka zapisanego) niewątpliwie zmienił się jej kształt. O tym, co jest normą (w sensie opisowym, nie nakazowo-zakazowym) decyduje uzus jako główne, jeśli nie jedyne kryterium (zob. Liberek, Zdunkiewicz-Jedynak 2019; Liberek 2021). Bez względu na osobisty stosunek do przemian językowych i pozajęzykowych, nie daje się nie zauważyć, że normą zaczyna być to, co dominuje w uzusie, a więc przedostaje się do świadomości (czy raczej nieświadomości w sensie akceptacji) ogółu. Nie oznacza to, że każde językowe (internetowe) niechlujstwo jest akceptowane, oznacza natomiast zanik lub marginalizację innych kryteriów, zwłaszcza autorytetu kulturalnego (zob. Zdunkiewicz-Jedynak 2021). Wprawdzie opisywana tu problematyka dotyczy ortografii i to w jej wymiarze umownym, najbardziej zmiennym w czasie, jednak można chyba zaryzykować twierdzenie, że w odniesieniu do opisywanego zjawiska przyszłość podyktuje uzus. W jakim kierunku rozwinię się, wyewoluuje dzisiejsza wariantywność ortograficzna (rzeczywista czy ukryta), nie da się przewidzieć (jak generalnie, zwłaszcza współcześnie, zmian językowych,

---

wymaga to od niego intensywnego myślenia i pracy, tworzona przez zbiór frazeologizmów (derywatów) z komponentami *głowa*, *kark*, *barki*. (Lewicki 1996/2003). Jest to zatem twór wyróżniany na dosyć wysokim stopniu abstrakcji. Zdaniem autora, relacyjna siatka derywacyjna nie jest zjawiskiem częstym we frazeologii, dowodzi też utrwalenia w świadomości użytkowników metaforycznego ujęcia pewnego fragmentu świata.

zob. Skudrzyk 2017), ale zdecydują o tym, jak się wydaje, nie tyle decyzje leksykografów, ile uzus, to, jakie będzie rzeczywiste użycie poszczególnych jednostek, tzn. ich zapis.

### Skróty słowników i korpusów

- ISJP – Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- LiM – Czeszewski M., Foremniak K. (2011): *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*. Warszawa.
- MoncoPL – Pęzik P. (2020): *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*. „Forum Lingwistyczne” 7, s. 133–150. Online: <<http://monco.frazeo.pl/>>, dostęp: 01.10.2021–30.09.2022.
- NKJP – Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa. Online: <[nkjp.pl](http://nkjp.pl/)>, dostęp: 01.10.2021–30.09.2022.
- PSF – Bąba S., Dziamka G., Liberek J. (1995): *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- PSFJP – Bąba S., Liberek J. (2010): *Popularny słownik frazeologiczny języka polskiego (CD)*. Warszawa.
- SFSk. – Skorupka S. (1967–1968): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- SOJP – Szymczak M. (red.) (1984): *Słownik ortograficzny języka polskiego*. Warszawa.
- USJP – Dubisz S. (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa.
- WSF – Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.) (2005): *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Warszawa.
- WSFF – Fliciniński P. (2012): *Wielki słownik frazeologiczny*. Poznań.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego*. Online: [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl)
- WSO PWN – Polański E. (red.) (2016): *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. Wyd. IV. Warszawa.

### Literatura

- Adalberg S. (1889–1894): *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Warszawa.
- Andrejewicz U. (2015): Koń się śmieje, czyli czy istnieją błędy frazeologiczne? „Poradnik Językowy” nr 2, s. 44–50.
- Awramiuk E. (2016): *Wariantywność pisowniowa frazeologizmów we współczesnych słownikach jednojęzycznych*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 16, s. 29–39.
- Bąba S. (2011): Janusowe oblicze czy janusowe oblicze? [W:] *Ścieżkami pięknej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Mirosławie Białoskórskiej z okazji 65-lecia urodzin i 45-lecia pracy zawodowej*. Red. L. Mariak, A. Seniów. Szczecin, s. 17–27.
- Bąba S., Liberek J. (2011): *O zwrócić odrodzić się // odradzać się / powstać // powstawać jak / niczym Feniks z popiołów*. [W:] *In silva verborum. Prace dedykowane Profesor Ewie Pa-jewskiej z okazji 30-lecia pracy zawodowej*. Red. B. Afeltowicz, J. Ignatowicz-Skowrońska, P. Wojdak. Szczecin, s. 35–45.
- Bąba S., Skibski K. (2003): *O pisowni nazw własnych i ich derywatów we frazeologizmach*. „Język Polski” LXXXIII, z. 4–5, s. 288–293.
- Dziamka-Lenart G. (2018): *Frazeografia polska. Teoria i praktyka*. Poznań.
- Grochowski M. (1982): *Zarys leksykologii i leksykografii*. Toruń.

- Grochowski M. (1993): *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*. Warszawa.
- Jaracz M. (2003): *Stereotyp onimizny w przysłowiaoh polskich*. „Studia językoznawcze” II, s. 113–123.
- Kłosińska K. (2013): *Co w mowie piszczy?* Poznań.
- Kłosińska K. (2018): *Czy jeszcze istnieje norma frazeologiczna?* [W:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*. T. VII: *Frazeologia z perspektywy językoznawcy i tłumacza*. Red. A. Pstyga, T. Kananowicz, M. Buchowska. Gdańsk, s. 17–26.
- Kosek I. (1999): *O kłopotach z pisownią cząstki by (na przykładzie połączeń ze spójnikami i zaimkami)*. „Poradnik Językowy” nr 2–3, s. 34–38.
- Kosek I. (2006): *O ortografii w kontekście apelatywizacji*. „Prace Językoznawcze” z. 8, s. 21–28.
- Krajewski L. (1993): *Porównania z antroponimicznym komponentem*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 385–392.
- Krzyżanowski J. (1975): *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuruj przysłów polskich i diabelski tuzin*. Wyd. III, rozszerzone. Warszawa.
- Lewicki A.M. (1982): *O motywacji frazeologizmów*. [W:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. I. Red. M. Basaj, D. Rytel. Wrocław, s. 33–47. Przedruk [W:] Lewicki (2003), s. 259–174.
- Lewicki A.M. (1985): *Motywacja globalna frazeologizmów. Znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe*. [W:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. III. Red. M. Basaj, D. Rytel. Wrocław, s. 7–23.
- Lewicki A.M. (1992): *Zakres frazeologii*. „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie polonistyczne cudzoziemców” nr 4, s. 25–34. Przedruk [W:] Lewicki (2003), s. 155–167.
- Lewicki A.M. (1996): *Relacyjna siatka derywacyjna jako czynnik onomazjologicznego opisu frazeologizmów*. „Problemy frazeologii europejskiej”. T. I, s. 9–14.
- Lewicki A.M. (2003): *Studia z teorii frazeologii*. Łask.
- Liberek J. (2021): *Norma językowa jako fakt społeczny fundowany na uzusie. Uwagi w kontekście Słownika właściwych użyć języka*. „Język Polski” CI, z. 2, s. 34–48.
- Liberek, J., Zdunkiewicz-Jedynak D. (2019): *Norma językowa jako obiektywny fakt społeczny. Uwagi polemiczne w kontekście koncepcji Ferdynanda de Saussure’a*. [W:] *Problemy polskiej normy językowej i kodyfikacji*. Red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, J. Liberek. Warszawa, s. 55–92.
- Molotkov A.I. (1977): *Osnovy frazeologii russkogo jazyka*. Leningrad.
- Piela A. (2015): *Antroponimy jako komponenty związków frazeologicznych*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 25, s. 73–88.
- Puda-Blokesz M. (2014): *Mitologizmy frazeologiczne w języku polskim*. Kraków.
- Rysiński S. (1634): *Przypowieści polskie przez... zebrane*. Kraków.
- Rudnicka E. (2006): *Eponimizmy versus eponimy. Eponimizmy jako efekt mechanizmu apelatywizacji eponimów*. [W:] *Onimizacja i apelatywizacja*. Red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz. Białystok, s. 185–199.
- Rudnicka E. (2020): *Z Parnasu na Helikon – mitologiczne i realistyczne interferencje konotacyjne na przykładzie procesów apelatywizacji wybranych nazw miejscowych*. [W:] *Dzieńdzictwo antyczne i biblijne dziś*. Seria „Dialog z Tradycją”. T. 8. Red. M. Puda-Blokesz, M. Ryszka-Kurczab. Kraków, s. 49–68.
- Rudnicka E. (2021): *Mitologiczne nazwy własne jako źródło dawnych i nowych jednostek eponimiznych*. [W:] *Nazwy własne w języku i społeczeństwie*. Red. M. Rutkowski, A. Hącia, Olsztyn, s. 243–257.
- Saloni Z. (1993): *Kto się boi Baby Jagi? (na marginesie konkursu ortograficznego)*. „Gazeta Wyborcza” 30 marca, nr 75 (1154), s. 10.
- Saloni Z. (2005): *O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*. „Nauka. Kwartalnik PAN” z. 4, s. 71–96.

- Szerszunowicz J. (2006): *Reinterpretacja komponentów onomastycznych frazeologizmów jako problem translatoryczny (na materiale wybranych języków europejskich)*. [W:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 379–386.
- Szerszunowicz J. (2009): *Konotacje nazw własnych i ich frazeotwórczy potencjał w ujęciu konfrontatywnym*. „Prace Językoznawcze” nr 11, s. 191–208.
- Szerszunowicz J., Frąckiewicz K., Awramiuk E. (2017): *Frazeologia w kształceniu językowym*. Białystok.
- Skudrzyk A. (2017): *Przyszłość bez przeszłości? Język wobec współczesnych przemian komunikacji*. [W:] *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*. Red. K. Kłosińska, R. Zimny. Warszawa, s. 75–87.
- Weryha-Darowski A. (1874): *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*. Poznań.
- Wilamowski M., Wnęk K., Ziblikiewicz L.A. (1998): *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*. Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2021): *Poprawne vs. właściwe użycie języka. Uwagi w kontekście Słownika właściwych użyć języka*. „Język Polski” CI, z. 2, s. 5–16.